

## *Ad vocem*

### Redaktor Naczelny *Kardiologii Polskiej*

Wielce Szanowny Panie Profesorze,

to duża przyjemność, a zarazem – nie ukrywamy – satysfakcja, że nasz artykuł „Analiza spoczynkowego elektrokardiogramu u sportowców wyczynowych szczebla olimpijskiego w świetle aktualnych zaleceń”, poświęcony badaniom polskiej kadry przed ostatnią olimpiadą, wzbudził tak duże zainteresowanie. Jesteśmy Panu i Redakcji wdzięczni i bardzo dziękujemy. Przez ponad rok toczyliśmy burzliwą dyskusję z Recenzentami pracy, aby ją opublikować. Dzisiaj jednak dyskusja ta wyszła poza jedynie polemikę redakcyjną, niech więc będzie nam wolno ustosunkować się do oficjalnie przedstawionych zarzutów.

Problem bloku tylnej wiązki lewej odnogi, który była łaskawa omówić w swoim liście Pani prof. Barbara Dąbrowska, jest dla nas od początku bezdyskusyjny, gdyż w pełni podzielamy ten pogląd. Rzecz jednak w tym, że nasza praca nie jest poświęcona rozstrzygnięciu wartości klinicznej widzianego w spoczynkowym elektrokardiogramie obrazu bloku tylnej wiązki lewej komory, ale pokazaniu zmian elektrokardiograficznych u sportowców najwyższego wyczynu, które zostały uznane przez światowych ekspertów za „potencjalnie groźne”.

Jednym z głównych problemów do rozstrzygnięcia w kardiologii sportowej jest to, czy skoro zmiany te występują tak często, to uprawnia to do wykonywania spoczynkowego badania elektrokardiograficznego jako badania przesiewowego u sportowców. Bardzo chcielibyśmy, jako

skromna Sekcja Kardiologii Sportowej Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego, na podstawie naszych badań spróbować odpowiedzieć na pytanie: czy wykonywać EKG u sportowców wyczynowych, czy też nie? Skoro jednak nie mogą tego zrobić na podstawie własnych dociekań nawet eksperci europejskiego i amerykańskich towarzystw kardiologicznych, to czujemy się w swojej niemocy chociaż trochę usprawiedliwieni.

Pozostając w tej refleksyjnej nucie, pozwolę sobie na jeszcze jedną uwagę. Schlebia nam bardzo stwierdzenie „o prawdziwej mocy omawianego badania naukowego...” zawarte w zamieszczonym liście Pani prof. Dąbrowskiej. Badana przez nas grupa sportowców zdobyła 3 złote, 1 srebrny i 1 brązowy medal. Życzymy więc sobie, jak i innym, podobnych sukcesów na polu naukowym. Jeżeli jednak są one niezadowolające, to jako członkowie Zarządu Sekcji Kardiologii Sportowej PTK zobowiązujemy się wystąpić z apelem do władz Polskiego Komitetu Olimpijskiego, aby dla zwiększenia liczby medali np. czwórka naszych złotych wioślarzy płynęła oddzielnie. Obiecujemy również Panu doc. Rafałowi Baranowskiemu, że przeanalizujemy, czy sportowcy z blokiem tylnej wiązki lewej odnogi nie obniżyli wartości polskiego teamu olimpijskiego. Kłopot będzie jednak wtedy, gdy się okaże... że obniżyli. Cały wywód kliniczny zamieszczony w liście do Redakcji o „błędnej interpretacji elektrokardiograficznego obrazu bloku tylnej wiązki” dokonanej przez autorów artykułu... będzie nieaktualny.

W imieniu autorów pracy,  
z poważaniem i wyrazami szacunku

*Marek Kuch, Wojciech Braksator*